

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 października 2013 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo R. F. przeciwko A. W., K. S. i R. S. o przywrócenie posiadania lokalu nr (...), położonego przy ul. (...) w Ł.. Jednocześnie zasądził od powoda na rzecz A. W. kwotę 173 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania oraz na rzecz adw. H. K. kwotę 189,88 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanym S. z urzędu. Wreszcie przyznał i nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi na rzecz adw. B. P. kwotę 189,88 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi R. F. z urzędu.

W sprawie ustalono, że powód od 8 lutego 1972 roku jest zameldowany w lokalu nr (...) położonym w Ł. przy ulicy (...). Powód leczy się na cukrzycę, oraz okulistycznie - w związku ze schorzeniami towarzyszącymi cukrzycy. Od 1 stycznia 2012 roku orzeczono u niego znaczny stopień niepełnosprawności. Postępowania administracyjne w sprawie o wymeldowanie R. F. z przedmiotowego lokalu zostało zawieszona w związku z niniejszym postępowaniem sądowym.

Postanowieniem z dnia 1 czerwca 2010 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi przysądził na rzecz A. W. własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu numer (...) przy ulicy (...) pozostające w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. za cenę 115.333,33 zł. Postanowienie powyższe zostało doręczone R. F. przez podwójną awizację. W dniu 19 lipca 2010 roku powód złożył wnioski o przywrócenie terminów do wniesienia zażaleń na postanowienie Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2010 roku o udzieleniu przyzbicia oraz z dnia 1 czerwca 2010 roku o przysadzeniu własności podnosząc m.in. iż niemożność uzyskania stałej ani dorywczej pracy w Ł. oraz zły stan zdrowia powoda spowodowały, iż nie przebywał w spornym lokalu. Wnioski powoda zostały oddalone.

Po uprawomocnieniu się postanowienia o przysadzeniu własności, A. W. napotykał trudności w spotkaniu się z powodem, jednak ostatecznie obaj spotkali się w kancelarii komorniczej. W dniu 13 lipca 2010 roku K. M., tj. sąsiad powoda, zadzwonił do jego siostry B. B. z informacją, iż ktoś włamuje się do mieszkania przy ulicy (...). Jak się okazało, to pozwany chciał dostać się do lokalu. Było to utrudnione, bowiem po spotkaniu u komornika powód zmienił zamki. Postępowanie przygotowawcze w tej sprawie zostało umorzone z powodu braku znamion czynu zabronionego. B. B. rozmawiała z pozwanym o możliwości wykupu tego mieszkania ale pozwany się nie zgodził. W dniu 13 lipca 2010 roku pozwany zobowiązał powoda w obecności jego siostry, by się wymeldował i wyprowadził z lokalu. Wówczas B. B. z powodem postanowili wymienić zamki na solidniejsze. W dniu 16 października 2010 roku A. W. zgłosił policji, iż wejdzie do przedmiotowego lokalu i zamówił ślusarza. Około godziny 9-10 rano ślusarz otworzył drzwi wejściowe do lokalu. W lokalu nikogo nie było. Była tam natomiast sterta różnych przedmiotów, kuchnia gazowa, różne meble. Wówczas przyjechali policjanci i dokonali oględzin lokalu. Pozwany sporządził protokół i rzeczy te zostały wyniesione do mieszkania matki powoda, której adres sąsiedzi powoda podali pozwanemu. Podczas tych czynności sąsiedzi powoda prawdopodobnie zadzwonili do powoda i jego rodziny. Powód przyjechał z matką i siostrą oraz kolejnymi funkcjonariuszami policji około godziny 16.00. Nie chciał wchodzić do lokalu tylko chciał się dowiedzieć, gdzie znajdują się jego rzeczy. W późniejszym okresie w spornym lokalu przeprowadzony został remont, zaś A. W. wprowadził się tam w okresie Bożego Narodzenia 2010 roku. K. S. oraz R. S. w dniu 19 maja 2011 roku podpisali z A. W. umowę przedwstępną, zaś w czerwcu 2011 roku, umowę przyrzeczoną sprzedaży spornego lokalu. Wskazano w niej, iż lokal wolny jest od zajęć i obciążeń, nie jest obciążony prawami i roszczeniami osób trzecich ani ograniczeniami w rozporządzaniu. Zastrzeżono także, iż zbywca zobowiązuje się własnym kosztem i staraniem uzyskać decyzję administracyjną o wymeldowaniu R. F. z powyższego lokalu mieszkalnego lub uzyskać na drodze sądowej orzeczenie o eksmisji. Pozwani wprowadzili się na początku wakacji 2011 roku. Obecnie R. F. zamieszkuje u matki w domu o powierzchni 100 mkw. Mieszka tam siostra, szwagier, dwie córki i matka powoda. Powód zamieszkuje w piwnicy. Z kuchni i łazienki korzysta na wyższych kondygnacjach, zaś ubikacja jest w piwnicy. Piwnica ma 20 mkw.

W świetle powyższych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy ocenił, że powództwo nie jest zasadne. Wskazał, że A. W. nie ma już legitymacji biernej do bycia stroną pozwaną w niniejszym procesie, gdyż zbył lokal na rzecz pozwanych S.. Z tego więc względu powództwo w stosunku do niego zostało oddalone.

Natomiast w stosunku do pozwanych K. S. i R. S. powództwo podlegało oddaleniu z uwagi na przekroczenie terminu określonego w treści art. 344 § 2 kc. Zdarzenie, z którego roszczenia swe wywodzi powód, miało miejsce w dniu 16 października 2010 roku, zaś pismo zawierające wniosek o wezwanie pozwanych S. do udziału w sprawie w charakterze pozwanych zostało wniesione do Sądu w dniu 16 sierpnia 2012 roku. Ponadto podlegało oddaleniu z powodu braku przymiotu bycia osobami, na których korzyść naruszenie nastąpiło. Nawet zresztą gdyby przyjąć, iż termin do wytoczenia powództwa rozpoczął bieg w dacie nabycia przez pozwanych lokalu, to możliwość wytoczenia powództwa wygasła 22 czerwca 2012 roku, tj. także przed wytoczeniem powództwa przeciwko pozwanym. Co więcej, w ocenie Sądu Rejonowego pozwani S. nie są osobami, na których korzyść nastąpiło jakiegokolwiek naruszenie praw powoda R. F.. Zdaniem Sądu nie doszło do pozbawienia powoda posiadania bowiem powód nie był już posiadaczem przedmiotowego lokalu zamieszkując od dłuższego czasu poza lokalem - co sam przyznał. Stąd pozwani S. nie należą do kręgu osób wskazanych w przepisie art. 344 kc.

Powyższe orzeczenie zaskarżył powód wnosząc o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uwzględnienie powództwa w całości, a nadto o przyznanie wynagrodzenia pełnomocnikowi pozwanego z urzędu.

Apelujący zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisów:

- art. 344 § 2 k.c. polegające na błędnym uznaniu, iż powód przekroczył zawity termin do wszczęcia postępowania o naruszenie posiadania wobec K. i R. małżonków

S. i jego roszczenie wygasło - w sytuacji, gdy powód wniósł pozew o przywrócenie posiadania przeciwko A. W. w przewidzianym prawem terminie a pozwany zbył lokal w czasie trwania postępowania o przywrócenie posiadania i w tej sytuacji termin ten jest skuteczny wobec jego następców prawnych tj. małżonków S.,

- art. 316 § 1 kpc oraz 233 § 1 kpc polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a w szczególności pominięcie przez Sąd I. instancji zeznań świadków J. C., K. M., B. B. z których jednoznacznie wynika, iż powód zamieszkiwał wskazany lokal, posiadał w nim swoje rzeczy osobiste stanowiące dobytek całego życia i w konsekwencji bezzasadne przyjęcie, iż powód dobrowolnie opuścił lokal,

- art 478 kpc polegające na nieuwzględnieniu faktu, iż pozwany A. W. pierwszy raz naruszył posiadanie powoda zmieniając zamki w lokalu w dniu 13 lipca 2010 roku czego konsekwencją było działanie powoda, które spowodowało przywrócenie naruszonego posiadania i w tej sytuacji powoływane przez Sąd I Instancji na argumentację dotyczące ewentualnego nie zamieszkiwania powoda w lokalu w okresie postępowania licytacyjnego nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Niewątpliwie R. F. wszedł ponownie w posiadanie lokalu po jego naruszeniu przez pozwanego W. i na dzień 16 października 2010 roku był w jego samoistnym posiadaniu. Ostatni stan posiadania jaki powinien podlegać ocenie Sądu trwał od dnia 13 lipca 2010 roku do 16 października 2010 roku.

Nadto skarżący zarzucił Sądowi Rejonowemu pominięcie zeznań świadków oraz stron postępowania z których jednoznacznie wynika, iż sposób działania pozwanego A. W. tj. wyłamanie drzwi w lokalu, samowolne opróżnienie lokalu z ruchomości powoda świadczy, iż działanie jego w sposób oczywisty naruszyło posiadanie powoda.

Wreszcie zarzucono, że Sąd Rejonowy nie uwzględnił wniosku pełnomocnika powoda ustanowionego z urzędu o przyznanie wynagrodzenia w maksymalnej wysokości. Sąd mylnie stwierdził, że sprawa nie była skomplikowana i nie miała zawilego charakteru - w sytuacji, gdy postępowanie trwało prawie trzy lata, pełnomocnik ustanowiony z urzędu był obecny na każdym terminie sprawy i uczestniczył w niej od początku a tym samym uznać należy, iż nakład pracy adwokata oraz czas trwania procesu uzasadnia zasądzenie kosztów pomocy prawnej w stawkach maksymalnych.

Wszyscy pozwani wnosili o oddalenie apelacji, a także o zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

W sytuacji, gdy skarżący nie kwestionuje ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I. instancji, wobec czego ustalenia te wiążą Sąd odwoławczy. Jednocześnie Sąd Okręgowy przyjmuje te ustalenia za własne.

Żaden z zarzutów apelacji nie znajduje oparcia w przepisach prawa materialnego.

Omówienie sprawy należy rozpocząć od podkreślenia okoliczności, którą w pewnym zakresie pomijają zarówno wszystkie strony postępowania. Otóż powództwo unormowane w przepisie art. 344 kc nie służy ochronie prawa, lecz stanu faktycznego, jakim jest posiadanie. W piśmiennictwie podkreśla się, że orzeczenie wydane w tym postępowaniu ma poniekąd charakter prowizoryczny, m.in. z uwagi na ograniczony zakres kognicji sądu wynikający z przepisu art. 478 kpc. Przepis ten przewiduje, że w sprawach o naruszenie posiadania sąd bada jedynie ostatni stan posiadania i fakt jego naruszenia, nie rozpoznając samego prawa ani dobrej wiary pozwanego. Nie ma więc znaczenia, czy pozwani legalnie nabyli prawo uprawniające do korzystania z rzeczy, oraz czy uczynili to w dobrej wierze. Okoliczności te nie stanowią przesłanki zasadności powództwa posesoryjnego. Należy podnieść, że nie doszło do pozbawienia powoda posiadania lokalu, bowiem powód sam opuścił przedmiotowy lokal mieszkalny, nie był już jego posiadaczem zamieszkując od dłuższego czasu poza nim - co sam przyznał składając wnioski o przywrócenie terminu do zaskarżenia postanowień Sądu, wydanych w postępowaniu egzekucyjnym prowadzonym przeciwko niemu i co zostało wykazane w postępowaniu przed Sądem I instancji. Ponadto krótkotrwała akcja powoda polegająca na wymianie zamków w drzwiach w lipcu 2010r. nie może być uznana jak to podnosi w apelacji powód za przywrócenie posiadania lokalu, bowiem powód w przedmiotowym lokalu nie zamieszkał, nie był to okres spokojnego posiadania, a raczej był to okres oczekiwania jakie działania podejmie pozwany.

Nadto, dla rozwiania zarysowanych w apelacji wątpliwości co do prawidłowości działań pozwanego W., związanych z fizycznym opróżnieniem lokalu, wskazać należy, że w razie nabycia nieruchomości w postępowaniu egzekucyjnym opróżnienie lokalu nie wymaga uzyskiwania wyroku eksmisyjnego (dla stanu prawnego znajdującego zastosowanie w obecnej sprawie por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2006 r. III CZP 127/05, zaś dla stanu obecnego por. treść art. 999 § 1 kpc).

Jeśli chodzi o A. W., to kierowanie przeciwko niemu roszczenia nie może przynieść skutku poszukiwanego przez powoda. W sytuacji, gdy poza wszelkim sporem pozostaje, że pozwany nie włada już spornym lokalem należy ocenić, że wydanie orzeczenia nakazującego mu przywrócenie powodowi posiadania rzeczy prowadziłyby do powstania wyroku, który byłby niewykonalny. Egzekucja wyroku zapadłego w wyniku uwzględnienia powództwa posesoryjnego co do zasady następuje w trybie określonym w przepisie art. 1046 kpc. Także jednak komornik nie byłby w stanie wyegzekwować od pozwanego obowiązku wydania rzeczy, której dłużnik nie posiada. Z istoty rzeczy nie byłoby zatem możliwe skuteczne przeprowadzenie egzekucji. Wątpliwy wydaje się interes prawny powoda w uzyskaniu takiego orzeczenia. Skoro więc na chwilę orzekania nie można pozwanemu przypisać zachowania polegającego na naruszaniu posiadania, to - jak trafnie wywiódł Sąd Rejonowy - powództwo w dotyczącym go zakresie podlegało oddaleniu. Podkreślenia wymaga, że z uwagi na szczególny charakter powództwa o ochronę naruszonego posiadania w obecnej sprawie w ogóle nie mogło podlegać badaniu to czy naruszenie posiadania nastąpiło w oparciu o niewadliwy tytuł prawny.

W stosunku do pozwanych S. powództwo podlega oddaleniu z uwagi na przekroczenie terminu określonego w przepisie art. 344 § 2 kpc. Bez znaczenia jest to, że przed upływem tego terminu powód wystąpił z powództwem przeciwko A. W.. Współuczestnictwo A. W. oraz K. S. i R. S. ma charakter wyłącznie formalny, zaś wytoczone przeciwko pozwanym S. roszczenie w istocie jest odrębnym powództwem (por. argumentację przytoczoną w uzasadnieniu

uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1992 r., III CZP 29/92). Idąc konsekwentnie tokiem rozumowania przedstawionym w apelacji termin określony w przepisie art. 344 § 2 kc można przedłużyć w zasadzie bez ograniczeń. Nie jest jednak wystarczające, dla zachowania terminu wynikającego z art. 344 § 2 kc wytoczenie powództwa przeciwko jakiegokolwiek osobie. Konieczne jest wytoczenie powództwa przeciw osobie, która naruszyła posiadanie powoda. W sprawie nie ma większego znaczenia, że pozwani S. nabyli posiadanie lokalu (wraz z tytułem prawnym) od pozwanego W., a to dlatego, że nie jest możliwe przyjęcie, wbrew brzmieniu przepisów i wbrew uchwale Sądu Najwyższego z dnia 16 września 1993 r., III CZP 125/93, że art. 123 pkt 1 k.c. ma zastosowanie do biegu terminu zawitego, określonego w art. 344 § 2 kc. Dodatkową przeszkodą do przyjęcia takiego rozwiązania jest brak tożsamości podmiotów występujących w sprawach, formalnie rozpoznawanych w ramach tego samego postępowania, ale mających odrębny i samodzielny charakter.

Bezprzedmiotowe jest zatem badanie, czy w chwili objęcia nieruchomości w posiadanie przez pozwanych, pozwani naruszyli posiadanie powoda. Można jedynie przedstawić myśl, że w okolicznościach obecnej sprawy za ostatni spokojny stan posiadania należy uznawać ten, który istniał między październikiem 2010 r. a majem 2011 r. W tym bowiem czasie pozwany W. fizycznie wszedł do lokalu, usunął z niego rzeczy powoda, przeprowadził remont, po czym się wprowadził. Brak wiadomości, by w tym czasie powód w jakikolwiek sposób usiłował ingerować w posiadanie nabywcy licytacyjnego nieruchomości, wobec czego ten stan posiadania należy uznać za „spokojny” w znaczeniu, które orzecznictwo sądowe wypracowało na gruncie przepisu art. 478 kpc. Nie ma podstaw do przyjmowania, że stan posiadania może być uznany za spokojny dopiero po upływie z góry określonego okresu czasu, a w szczególności po upływie rocznego okresu wynikającego z art. 344 § 2 kc.

Na marginesie można zaznaczyć, w opozycji do tego co zdaje się stwierdzać Sąd Rejonowy na kartach uzasadnienia, że merytoryczna ocena zasadności roszczenia posesoryjnego jest niezależna od ewentualnego zawinienia a nawet świadomości po stronie naruszcycieli.

Należy również wskazać, że to, iż pozwani są, jak ujął to apelujący, „następcami prawnymi” A. W. nie ma znaczenia w sprawie, której istotą jest ustalenie ostatniego spokojnego stanu posiadania, a nie tytułu prawnego do rzeczy. Z tych samych względów, należy stwierdzić, że w obecnym postępowaniu nie mogły podlegać badaniu okoliczności dotyczące stanu zdrowia, stanu majątkowego i warunków mieszkalnych w jakich żyje powód. Powództwo posesoryjne jest uproszczonym środkiem ochrony i to nie praw, lecz stanu posiadania. Trudno więc doszukiwać się na jego gruncie podstaw do powoływania się na przepis art. 5 kc. W każdym zaś razie za niedopuszczalne należy uznać próby budowania roszczenia w oparciu o ten przepis. Jego redakcja prowadzi do wniosku, że jego użycie może on mieć jedynie charakter tamujący, lecz nie może być samoistną podstawą budowania roszczeń.

Skarżący kwestionuje sposób ustalenia wynagrodzenia przyznanego jego pełnomocnikowi z urzędu. W ocenie Sądu Okręgowego nie budzi jednak wątpliwości, że bez względu na długotrwałość postępowania, niski stopień skomplikowania obecnej sprawy nie uzasadniał przyznania wynagrodzenia w wysokości wyższej, niż na poziomie stawki minimalnej (powiększonej o stawkę podatku od towarów i usług). Sprawa miała raczej typowy przebieg, nie jest zaś rzeczą Sądu modyfikowanie stawek wynagrodzenia ustalonych w stosownym Rozporządzeniu przez normodawcę.

Z tych wszystkich względów apelacja podlegała oddaleniu (art. 385 kpc).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do przepisu art. 98 § 1 kpc. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw, by odstąpić od wyrażonej w tym przepisie zasady odpowiedzialności za wynik postępowania. Na zasądzone kwoty złożyły się wyłącznie koszty zastępstwa procesowego. Wysokość zasądzonych kwot ustalono:

- w zakresie dotyczącym wynagrodzenia pełnomocnika A. W. - stosownie do przepisu § 7 pkt 4 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490);

- w zakresie dotyczącym pozwanych K. S. i R. S. - stosownie do § 8 pkt 4 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 oraz § 2 ust. 3 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 461).

Na podstawie ostatniego z wymienionych unormowań ustalono także wysokość wynagrodzenia przyznanego pełnomocnikowi powoda z urzędu.